

Zule w czasach koronawirusa

Dodano: 05.05.2020

Przedsiębiorcy leśni proponują kilka rozwiązań, które pomogłyby im w kryzysie koronawirusa, co do jednej kwestii są zgodni – Lasy Państwowe powinny zlecać prace hodowlane.



Kryzys koronawirusa dotyka praktycznie każdą branżę, nie pomijając zuli. Redakcja GAZETY LEŚNEJ sprawdziła jak to wygląda to w ocenie Czytelników.

Redakcja rozesłała maile z pytaniem o wpływ epidemii koronawirusa na działalność firmy, o kroki podjęte dla ratowania jej płynności finansowej, a także o działania jakie mogłoby podjąć państwo i Lasy Państwowe by pomóc przetrwać czas pandemii. Sprawdzono także czy udaje się znaleźć zlecenia, gdzieś poza LP.

Na prośbę większości autorów nie podajemy danych wypowiedających się, pozostawiamy je do wiadomości redakcji.

Plan wyjścia z kryzysu dla LP

Usługi leśne wykonujemy na Podkarpaciu w nadleśnictwach na terenach wyżynnych i górskich o

glebach gliniastych, gdzie zrywkę drewna wykonuje się sezonowo przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, a nadleśnictwa dokonują odbiórki drewna średniowymiarowego tylko na składach.

Pandemia koronawirusa spowodowała wstrzymanie pozyskania drewna już od połowy lutego i dzięki temu, że były warunki sprzyjające do wykonywania grodzień upraw i zalesień mieliśmy pracę do Świąt Wielkanocnych. Po świętach pracownicy na urlopy, a potem zobaczymy.

W każdym razie żadnych zleceń na pozyskanie drewna na miesiąc kwiecień nadleśnictwa nie przewidują, a jedynie drobne ilości na wyraźne zlecenie odbiorców. Jesteśmy podwykonawcami i mało mamy tutaj do powiedzenia. Ponieważ jesteśmy mikrofirmą wystąpiliśmy do ZUS o zwolnienie z obowiązku opłacenia należności z tytułu składek ZUS za miesiąc marzec, kwiecień i maj. Najprawdopodobniej będziemy zmuszeni udać się na urlopy bezpłatne, a w ostateczności może dojść do zwolnienia pracowników. Postojowe w tej chwili nas nie interesuje, gdyż liczymy na to, że zleceniodawca coś nam zaoferuje do wykonania, a w razie postojowego takiej pracy wykonywać nie możemy.

Pomoc ze strony Lasów Państwowych to utopia, gdyż w okresie wiosennym bez pandemii lasy ograniczały, a wręcz wstrzymywały do lipca, sierpnia planowe pozyskanie drewna, a co dopiero teraz, kiedy odbiorcy całkowicie ograniczyli odbiór drewna, a zapasy drewna trzeba będzie zagospodarować. Gdyby była partnerska współpraca nadleśniczych z zulami, to można pomóc tym firmom przed plajtą poprzez następujące działania:

1. Ukierunkować pozyskanie drewna łącznie ze zmianą planowanej lokalizacji cięć na wykonywanie drewna opałowego o długości 1,00- 1,25 m dla miejscowej ludności. Miejscowa ludność chętnie nabywa takie drewno ze względu na możliwość załadunku ręcznego celem zgromadzenia zapasów na zimę. W naszych warunkach nie było problemu przy wyróbce krótkich odcinków drewna z jego sprzedażą, oczywiście przy rozsądnych cenach.
2. Wstrzymać wykonanie maszynowe pozyskania (oczywiście bez pakietów harwesterowych) drewna średniowymiarowego, a pracowników skierować do pozyskania ręcznego. Wydajność pozyskania maszynowego jest kilkunastokrotnie wyższa od pozyskania ręcznego i wykonanie drobnych zleceń dla odbiorców, całkowicie wyklucza możliwość świadczenia usług przez pilarzy. Ponadto maszynowe pozyskanie prowadzi się na dostępnych powierzchniach, a dla pilarzy pozostają jedynie jary i potoki (przy tych samych stawkach).
3. W przypadku przedłużającej się pandemii zweryfikować zatrudnienie w lasach państwowych, gdyż niezrozumiałym jest utrzymywanie kadry biurowej leśników zdalnie sterowanej przy znikomym pozyskaniu drewna.

4. Dążyć do zacieśnienia współpracy między nadleśniczymi i zakładami usług leśnych, gdyż do tej pory ta współpraca nie istnieje, co może w okresie pandemii doprowadzić do upadłości tych zakładów.

Liczymy na to, że ten kryzys gospodarczy będzie można przeżyć tylko dzięki dużemu zaangażowaniu Państwa, a przede wszystkim całego społeczeństwa. Trudno będzie przywrócić naszą gospodarkę do stanu przed kryzysem. Przedstawiony tok postępowania w tym trudnym okresie jest nie tylko naszym poglądem, ale również wielu zakładów usług leśnych, z którymi mamy kontakt telefoniczny i w podobny sposób widzą przetrwanie tej pandemii.

Otrzymanie zleceń poza lasami państwowymi graniczy z cudem, gdyż wszystkie firmy są w kryzysie i oszczędzają koszty. W obecnym okresie kryzysu gospodarczego, to nadleśniczowie powinni szukać rynku zbytu na drewno wśród drobnych odbiorców, a długoletnim odbiorcom wydłużyć terminy płatności, co przyczyni się do wyjścia z trudnej sytuacji finansowej.

(...)

To tylko fragment artykułu. Zachęcamy do prenumeraty GAZETY LEŚNEJ, aby uzyskać dostęp do szerszych treści. Jak to zrobić? Szczegóły znajdują się pod linkiem: <http://gazetalesna.pl/prenumerata>

Więcej informacji dotyczących wpływu koronawirusa na branżę leśną znajdziesz w serwisie specjalnym - klikając w poniższy link:

[KORONAWIRUS W LESIE - SERWIS SPECJALNY](http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/koronawirus_w_lesie_-_serwis_specjalny.4341)

http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/koronawirus_w_lesie_-_serwis_specjalny.4341

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.